

SŁOWO

Wilno, Wtorek 1-go kwietnia 1924 r.

PRENUMERATA miesięczna z dostarczaniem do domu oraz z przesyłką pocztową mk. 5000000 zagranicą 10000000. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 80.259.
Cena pojedynczego N-ru 250000 mr.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228, otwarta od 9 do 3. Tel. drukarni 262.

CENA OGŁOSZEŃ. Wiersz milimetryowy jednospaltowy na str. 2-iej i 3-iej 350000 mk., za tekstem 100000 marek. Najmniejsze ogłoszenie 1200000 mk. — Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.
W nr. świętecznych o 25 proc. drożej.

RODAKU!

Od 2 do 7 kwietnia znowu zbiórka na „CHLEB DLA GŁODNYCH DZIECI”.
Dzieci czekają i wiedzą, że i dla nich są święta Wielkiejnocy.

KOMITET WOJEWÓDZKI.

Żądania Polski.

Infanty były wyzwolone w lutym 1920 roku siłami zbrojnymi Polski. Operowała tam dywizja piechoty polskiej i brygada kawalerji, gdy ze strony Łotwy załadowano trzy pociągi, w tym jeden landwey Batów niemieckich. Głównej operacji wojskowej dokonali wojska polskie, one pobili wojska bolszewickie pod Dyneburgiem, poniosłszy przy tym znaczne straty. W 12-iej kompanji pierwszego pociągu legjonów podczas ofensywy inflanckiej z 230 żołnierzy zostało 30-u. Wszyscy oficerowie bez wyjątku ciężko ranni.

Polska oddała Infanty, dawniej polskie, kupione ponownie krwią żołnierza polskiego, bez zastrzeżeń, nie reagowała, gdy niezwłocznie po wyzwoleniu przez nas kraju, Łotwa wydała z kolei Ryga—Dynaburg kilka tysięcy kolejarzy Polaków.

Polska nie pretendowała do Infantów, które w ciągu 211 lat stanowiły składową część jej organizmu politycznego. Wąsami kraj między Łotwą a Rosją wydłużałby granicę Polski i byłby bardzo trudny do obrony, stąd do zapieczętowania granicy. Polska usiłowała ów kraj Łotwie, mając nadzieję, że ludność polska nie będzie pokrzywdzona w sprzymierzonem państwie łotewskim, że stanie się raczej przewodnikiem polskich wpływów cywilizacyjnych, błoną łączną między państwem polskiem a łotewskim.

Łotwa zaś usiłuje zlikwidować pierwiastek polski; niedopuszczanie Polaków do urzędów i służby publicznej, walka podjazdowa ze szkolnictwem polskiem, reforma agrarna, niwecząca polski stan posiadania, zabierająca centra, domy mieszkalne, przedsiębiorstwa przemysłowe, tartaki i t. d.

Byli i są politycy polscy, którzy dla przymierza polsko-łotewskiego chętnie godzili się z likwidacją polskiego pierwiastku na Inflantach. Do nich należeli posłowie Kamieniecki i Jodko. Pierwszy nie reagował na żadne krzywdy Polaków na Łotwie, drugi dbał o to, aby likwidacja polskości Infantów odbywała się o ile możliwości bezboleśnie, dbał więc o przyznanie odszkodowań i o zachowanie centrów tym Polakom, którzy przez swe stosunki w Polsce mogliby wywołać przeciwko Łotwie wrogi nastroj.

Nauczyciele Polacy wyrzuceni z Łotwy lub ci, którzy porzucili rodzinne strony, nie mogą nadal znosić szykan łotewskich; właściciele ziemscy, którym pozabierano centra, fabryki lub nawet przy nieodebraniu pozostawiono tak mało ziemi, że oni nie są w stanie pozostać w kraju, oraz inni pokrzywdzeni przez Łotwę, emigrujący do Polski—muszą wytwarzać wokół siebie atmosferę niechęci i nienawiści nawet względem Łotwy. Musi to koniec końców zniweczyć sympatje polskie względem Łotwy.

Nauczyciele Polacy, zniewoleni do opuszczenia Łotwy, właściciele ziemscy, których pradziadkowskie gniazda zostały zabrane przez złośliwie dokonywaną reformę agrarną, dzierżawcy dawniej polskich majątków, nieuwzględnieni przy reformie agrarnej i do nędzy dopro-

wadzeni—wszyscy ci ludzie swemi opowiadaniem o krzywdach, doznanych od państwa łotewskiego za swą narodowość polską, rozniosą po Polsce bakcylusy niechęci ku Łotwie.

Gdy niechęć ku Łotwie upokorzeni się w Polsce i stanie się łatwo uchwytą dla Rosji, Łotwa się nie ostoł. Rosja po nią sięgnie. Czy Polska na tem dużo straci i co straci?

Jeżeli ludność polska ma być wypierana z kraju, w którym istniała od wieków, to czy dla Polski nie jest wszystko jedno, kto tego dokoną, Rosja czy Łotwa. Jeżeli ma się odbywać jej przymusowa asymilacja, to niema racji przenosić Łotwę nad Rosję.

Dla Polski przy rozstrzygnięciu sprawy terytorjacji państwa łotewskiego ważne jest zachowanie stosunku sił między Polską a Rosją. Ów stosunek sił daje się zachować przy utrzymaniu Łotwy samodzielnej, Polsce życzliwej, ale też i przy terytorjalnych rekompensatach na koszt Rosji, uzyskania jej desinteressementu do Litwy.

Przy rozgraniczeniu się z Rosją w razie aneksji przez nią państwa łotewskiego Polska mogłaby uzyskać powiaty Dyneburski i Rukshanski oraz linię kolejową Dynaburg—Połock, aby mieć linię Dźwiny, jako linię obronną na północy.

Polska jednak, która tyle cierpiała w jarzmie rosyjskiem, z trudnością może przezwyciężyć niechęć, jaką odczuwa, gdy jarmzo to ma wrócić do jakiegokolwiek kraju, który dzięki zbiegowi szeregu warunków został od Rosji oddzielony.

Polska więc w sprawie Łotwy nie waży na szali swych korzyści tej lub owej koncepcji i pragnęłaby zachowania Łotwy, lecz musi postawić minimalne warunki: zwrot 6 gmin po lewej stronie Dźwiny, które geograficznie i etnograficznie nie mogą należeć do Łotwy, lecz do Polski.

Granica Dźwiny, będąca w polskim posiadaniu, ma znaczenie strategiczne dla obrony Polski od Rosji z północy, nie Łotwa bowiem a Rosja może nam z północy zagrażać. Łotwa jest zbyt słabą dla obrony swej neutralności, a zależąc od tranzytu rosyjskiego przerobiła swe koleje na szeroko-torowe. W gminach leżących na lewym brzegu Dźwiny Łotwa zaprowadziła szeroko-torowe koleje, co ułatwia ofensywę rosyjską na Polskę.

Gminy powyższe posiadają 60, 1% polskiej ludności, 4,5 proc. łotewskiej. Inne narodowości jak Rosjanie, Białorusini i Żydzi, stanowiący trzydzieście kilka procent ludności tych gmin nie ulega wątpliwości woleliby należeć do Polski niż do Łotwy.

Gminy te były w posiadaniu Polski w 1919 i pierwszej połowie 1920 roku aż do najścia bolszewików. Gdy wojska polskie wycofały się podczas ofensywy bolszewickiej Łotysze zajęli owe gminy. W okolicie Litwy Środkowej Polska pochlōnięta walką o Wilno, zaniedbała na razie sprawę owych gmin. Polska nigdy jednak nie zrzekała się tych

gmin i zaznaczała wielokrotnie, że granica polsko-łotewska jest sporna. W 1922 roku podczas konferencji warszawskiej minister spraw zagranicznych Łotwy Mejerowicz w wywiadzie swym z współpracownikiem Gazety Porannej zaznaczył sporność owego terytorjum.

Polska winna żądać od Łotwy zachowania centrów majątków polskich, zwrotu domów, ogrodów, pałaców i resztek minimum 100 ha, gdyż 100 hektarowy obszar może wystarczyć dla stopy życiowej inteligencji.

Polska winna żądać odszkodowania za wywłaszczoną ziemię i uwzględnienia dzierżawców przy uwłaszczeniu.

Młyny, tartaki oraz inne zakłady przemysłowe winny być zwrócone.

Polska winna domagać się autonomji narodowej ludności polskiej. Na szkolnictwo musi być wydzielona ryczałtowa suma według klucza podatkowego polskiej ludności. Kwota owa, wyznaczona na cele kulturalne i oświatowe, winna rozporządzać się Polska Rada Szkolna, powstała z wyborów.

Wobec tego, że Polska jest zainteresowana w sprawie wyłączenia narodowych na Łotwie, rząd polski powinien zaprotestować przeciwko nieprawemu zwolnieniu Łotwy przez Radę Ligi Narodów.

Związek Bałtycki, nieprzedstawiający dańs realnego czynnika politycznego, upadnie jak bańka, jeżeli Łotwa nie zmieni swego stosunku do swej mniejszości polskiej i nie zaspokoi postulatów polskich.

Wobec tego, że konflikt polsko-łotewski, którego konsekwencją byłaby likwidacja Łotwy, pociągająca za sobą likwidację Estonji i pośrednio zagrażająca Finlandji, jakkolwiek w słabszym stopniu, Estonja i Finlandja winny wywrzeć presję na Łotwę o zadośćuczynienie postulatami Polski. *Władysław Studnicki.*

Z Warszawy.

(Telefonem od wt. koresp.).

Expose premjera Grabskiego.

Na dzisiejszym posiedzeniu komisji budżetowej premier i minister skarbu p. Grabski wygłosił expose. Expose to będzie dotyczyło ściśle polityki skarbowej i sanacji skarbu.

Zapisy na akcje Banku Polskiego.

Dowiedujemy się, że w ostatniej chwili zapisy na akcje Banku, które zapisy wzmogły się tak bardzo, że już obecnie ogólna ilość zapisów wynosi 75 proc. całej sumy.

Likwidacja Komisarjatu do walki z drożyzną.

Na wczorajszym posiedzeniu Rady Ministrów postanowiono przekazać Komitetowi Ekonomicznemu Rady Ministrów sprawę likwidacji Naczelnego komisarjatu do walki z drożyzną i utworzenie Państwowego Rady Spożywców przy Min. Spr. Wewnętrznych.

Przyjazd gen. Florescu.

Na zaproszenie Ministerstwa Spr. Wojskowych przybył do Warszawy gen. Florescu, adjutant króla Ferdynanda i szef wydziału operacyjnego rumuńskiego sztabu generalnego, aby się zapoznać z wojskowymi urzędzeniami w Polsce.

Gen. Florescu odwiedzi następnie Poznań, Kraków i Wilno.

Z powodu zaostrzenia się stosunków polsko-łotewskich „Czas” krakowski wypowiada następujące przekonanie:

Niewątpliwie rząd polski, ożywiony jak najdalej idącymi chęćmi pokojowymi, nie zjeżdża z tej drogi, dopóki nie wyczerpie wszelkich środków akcji dyplomatycznej i dopóki sprawa Kłajpedy na forum Rady ambasadorów nie zostanie definitywnie zamknięta. Nastąpi to niewątpliwie w najbliższych miesiącach, w każdym razie chyba w ciągu tego roku. Skoro jednak to się stanie, wtedy Polska zapytać musi kategorycznie Litwę, czy uznaje traktat ryski i decyzyje mocarstw w sprawie Wilna, czy też uważa dalej, iż znajduje się na stopie wojennej. Jeśli Litwa oświadczy się za tą ostatnią ewentualnością, nie pozostanie „Polsce” nic innego do zrobienia jak tego rodzaju zarządzenia wojskowe, które przedsięwzięć każde państwo po otrzymaniu wypowiedzenia wojny, a które mogłyby w krótkiej drodze załatwić nie tylko spór o Wilno, ale także sprawę Kowna i Kłajpedy. Jeśli bowiem tego w porę nie zrobimy, to dojdziemy się w niedalekiej przyszłości chwili, w której Litwa z Rosją próbować będą zrealizowania swych wileńskich planów.

Nie chodzi tu bynajmniej o politykę porządkowania szabl. Polska zaiste ma zbyt wiele powodów do unikania zbytecznych zatargów i nie przerywania pracy nad pokojową konsolidacją. Są to jednakże proste konsekwencje stanu, jaki stwarza polityka rozczuwiania Litwy, widoczna w postępowaniu pewnych czynników w Lidze, konsekwencje, nad którymi w imię pokoju, europejskiego należałoby się zastanowić.

Expose Poincarego.

PARYŻ. 31. III. (PAT). Oświadczenie rządowe wygłoszone dzisiaj w Izbie Deputowanych przez Poincarego wskazuje, że ministrowie będą prowadzić dalej politykę zagraniczną poprzedniego gabinetu. Rząd domagać się będzie od obu izb bezwarunkowego utrzymania równowagi budżetu i niestawiania nowych wydatków nie mających pokrycia w realnych dochodach. Rząd domagać się będzie również zmniejszenia obciążenia skarbu państwa i przygotowania koniecznej amortyzacji niektórych zobowiązań. Rząd wyłącza wszelką możliwość inflacji. Rząd wreszcie nie zgodzi się ani na dyktaturę proletariatu ani dyktaturę jednego człowieka. Dążeniem gabinetu jest utworzenie Francji zwycięskiej, która jednakże straciła wielu swych synów w uciążliwej wojnie, tak fatalnej dla finansów kraju.

Francuzi nie odłączają losu Francji od losów Europy. W dniu, w którym zobowiązania traktatów zostaną całkowicie wypłacone, kiedy otrzymamy należne odszkodowania i będzie zagwarantowane bezpieczeństwo kraju, kiedy sprawiedliwość stanie się zadość, Francja nie będzie usiłowała wówczas wdziierać się w prawa wielkich czy małych narodowości, mieszkających w Europie. Francja dąży do podtrzymania i rozwoju Ligi Narodów, na której terenie już od 4 lat odegrała rolę pojednawczą. Niedopuszczalnym jest, aby wyciągano fałszywe wnioski z faktu, że Francja bierze zastawy od uchylającego się dłużnika, który pozostaje pod bronią, mając do czynienia z narodem, który wbrew brzmieniu traktatu jest dotychczas uzbrojony. Francja może wycofać się z Zagłębia Ruhry jedynie w miarę otrzymywania wpłat, lecz niemożliwą jest zamiana realnych zastawów na niepewne obietnice.

Jeśliby jakiegokolwiek mocarstwo wprowadziło w błąd przez idee imperialistyczne przejęte myślą o odwiecie usiłowało zniszczyć obecny stan prawny Europy i zamącić ustanowiony porządek, podniosłoby sam przeciwko sobie oburzenie wszystkich narodów całego świata.

Sprawa arcybis. Cieplaka.

WARSZAWA 31.3. (Tel. włas.) „Kur. Poranny” donosi z Londynu: „Times” ogłasza depeszę, otrzymaną z Warszawy, w sprawie arcybiskupa Cieplaka. Rząd sowiecki ogłosił zamknięcie kary dziesięcioletniego więzienia nałożonej na arcybiskupa Cieplaka na karę wydalenia. Arcybiskup już niebawem ma być odstawiony do Odessy i tam umieszczony na statku odpływającym do Włoch z zastrzeżeniem, że arcybiskup ma się udać do Rzymu. Idzie o to, aby arcybiskup nie mógł wrócić bezpośrednio do Polski. Arcybiskup jeszcze nie jest uwolniony z więzienia.

Relacja poselska.

W niedzielę o godz. 12 w południe, w lokalu Towarzystwa rolniczego odbyła się pogawędka p. J. Kalenkiewicza, posła z Sejmiku Rzeczypospolitej z przedstawicielami sier rolniczych i ziemian. Pan Kalenkiewicz mówił o reprezentacji interesów rolniczych w Sejmie, przyznając, że są one tam ile brońione i zaniedbane. „Kreśmy się w zacierowaniu kole, rolnictwo nie ma prawa ekspozycji, polityka rolnicza musi być do przodu, a nie obliha i produktów rolnych, — a jednocześnie na rolnictwo nakłada się największe podatki. Ponieważ jednak wliczanie są od wielu podatków zwalniani, więc cały ciężar utrzymania państwa ponosi przedewszystkiem większa własność ziemska.

P. poseł cytował cyfry ilustrujące stosunek podatków nakładanych na większą własność ziemską do podatków nakładanych na przemysł, handel i wogóle miasta. Ze stosunku tego widać, że miasta są oszczędzane, natomiast większa własność ziemska traktowana z całą bezwzględnością. Pan poseł poinformował zebranych, że przewidywane jest ponowne ściąganie rat podatków majątkowego, przymem sumy już zapłacone mają być policzone na poczet rat późniejszych. Wiadomo, że powyższe wyzyski zebrani przywitali jednogłośnie oświadczeniem, iż ziemię wileńską absolutnie nie stać na powtórne zapłacenie podatku majątkowego.

P. poseł wspominał o odcieciu nas od naszych naturalnych portów Kłajpedy i Libawy, oraz o krzywdzących taryfach kolejowych. W toku dyskusji wyjaśniono, że min. kolei obniżyło taryfy kolejową dla drzewa na strefę 600 wiorst, ale to tylko ze względu na zamierzony wyrąb puszczy białowiejskiej.

Poseł Kalenkiewicz wspominał o próbach utworzenia środowiska rolniczego w Sejmie. „Chciało zbliżyć wszystkich członków Sejmu—rolników, niezależnie od ich przynależności politycznych. Akcja ta spotykała poważne przeszkody w samym Sejmie, a to ze strony przeydów poszczególnych klubów, oraz nieporozumień osobistych. Poseł Kalenkiewicz skarżył się, że ziemiaństwo samo nie dba dostatecznie o swoje interesy. Naprzykład powszechnie się słyszy o abstynencji ziemian przy zapisach na akcje Banku Polskiego, tymczasem udział ziemian jest dość znaczny. W ostatnim tygodniu hr. Alfred Potocki kupił sam pięć tysięcy akcji. Chodzi jednak o to, aby ziemianie zjawili się na walne zebranie akcjonariuszów banku. Stanowiąc tam będą bezwzględnie najsilniejszą i najliczniejszą grupę.

Ciekawą wywody p. poseła uzupełniła dyskusja, w której głos zabierali: pp. Aleksander Meysztowicz, Wł. Ign. Dowgiałło, Hipolit Gieczyński, Stau. Wańkowicz, Szymon Meysztowicz, Ruszczyk i inni.

Za granicą.

Rząd Mac Donalda a bezrobocie.

Robotniczy rząd Mac Donalda zaczyna wzbudzać coraz większe niezadowolenie wśród robotniczych sfer angielskich. Strajki nietylko się nie zmniejszyły od chwili, w której Mac Donald przyjął władzę, ale przeciwnie, znacznie się zwiększyły i nadal statystyka strajkowa wskazuje tendencję zwiększania się zatargów.

Rozczarowanie to odbiło się głosem echem we Francji. Gazety socjalistyczne, które pierwotnie witały z uniesieniem rząd Mac Donalda, obecnie piszą o nim bardzo mało, a czasami wyrażają ubolewanie, iż rząd robotniczy nie wystąpi z jakimiś wnioskami, lub jakąś pracą, która podniosłaby jego autorytet za granicą i przez to przyczyniła się do zwycięstwa lewicy we Francji.

Istotnie, rząd Mac Donalda zajął się na sprawie bezrobocia.

Należy pamiętać, że bezrobocie trapi Anglię już od dawna. W r. 1921, a więc dwa lata temu, było tam najwięcej bezrobotnych. Wtedy ilość bezrobotnych wahała się od 2,4 w kopalniach węglowych do 34 proc. w mechanicznych warsztatach budowy okrętów. W metalurgii było bezrobotnych 17 proc., w transporcie 16 proc., w browarach 14 proc., w przetworach bawelnianych 12 proc.

Wybory w 1923 r. odbyły się też pod hasłem walki z bezrobociem. Labour Party krzyczała, że zna najlepiej sekrety zwalczania bezrobocia. Wiele osób myślało, że skoro bezrobocie jest plagą Anglii należy więc oddać władzę w ręce samych robotników.

Otóż rząd Mac Donalda nie zdobył się na żadne nowe środki, aby załatwić sprawę bezrobocia. Zabrał się natomiast do skrupulatnego realizowania programu, opracowanego przez poprzedni rząd Baldwin, rząd konserwatywny. W każdej dyskusji parlamentarnej, opozycja, a raczej pseudo-opozycja, gdyż opozycja nie można nazwać większością parlamentarnej, pyta się rząd kłedyż wreszcie wystąpi z przeprowadzeniem własnego programu w sprawie bezrobocia i kiedyż przestanie korzystać z cudzej pracy. Na to członkowie rządu robotniczego odpowiadają, że za krótko są jeszcze u władzy, aby wystąpić z własnym programem, obliczonym na dłuższy przebieg czasu i mającym zasadniczy charakter.

Niemcy w Lidze Narodów.

Prasa francuska jest zaniepokojona pogłoskami o rzekomej zgodzie p. Mac Donalda na przyjęcie Niemiec do Ligi Narodów. Niektóre pisma zamieszczają ironiczne nagłówki: „p. Mac Donald chce zabezpieczyć Francję przez Ligę Narodów”.

Poważny organ francuski *Libre Parole* pisze:

„Byłoby świetnie, gdyby istotnie genewska instytucja mogła powstrzymać dążenie Niemiec do rewanżu. Ale nie zdajemy sobie sprawy, w jaki sposób cud ten mógłby zaistnieć.

Liga Narodów została stworzona w celu zabezpieczenia pokoju przez solidarność międzynarodową. W tym celu art. 10 paktu nakazuje wszystkim członkom Ligi Narodów popieranie się nawzajem, czyli ratowanie państwa niesprawiedliwie zaatakowanego. Cóż jednak przyniosły nam te lata istnienia Ligi Narodów? Stałe lekceważenie przez państwa art. 10-ego. Nierealność jego stała się wreszcie tak rażąca, że musiało zezwolić na sojusz pomiędzy poszczególnymi państwami.

Lecz należy przypuszczać, iż sojusze tego rodzaju nie leży w planach angielskich. Idea przewodnią p. Mac Donalda jest doprowadzenie na terenie Ligi Narodów do paktu wzajemnych gwarancji między Anglią, Francją i Niemcami. Czyli że Niemcy musiałby zobowiązać się do nieatakowania Francji, Francja zaś zaangażowałaby się do uszanowania integralności Niemiec, co by pociągało za sobą ewakuację Rury i Nadrenji. Gwarancja Ligi Narodów i bona fides Niemiec byłoby jedynym zabezpieczeniem.

—Słowem ładnie chcą nas urządzić! kończy wykrzyknikiem pismo francuskie.

Kłeska powodzi.

W dniu wczorajszym nastąpiło pewne polepszenie się sytuacji na zalanym przedmieściu Wielkiej Warszawy, jak również w górnym biegu rzeki, gdzie wody opadają zarówno na Wiśle, jak i jej dopływach. Natomiast stan nader groźny wytworzył się w środkowym biegu powyżej stolicy — na wale mochydzowskim, gdzie władze administracyjne, urząd Wisły i wojsko bronią rozpaczliwie doliny Moczydzowskiej od wdzierających się wód.

W samej Warszawie ul. Czerniakowska w znacznej części pozostaje nadal pod wodą. Aby się dostać z domu do domu trzeba użyć łódki. Odcinek ten obsługuje łódź policyjna i prywatny przewoźnik.

Na ul. Solec, gdzie wychodzą tyły domów z ul. Czerniakowskiej, położenie jest wyższe i można dostać się do domów suchą nogą. Dom Nr. 140 spowodował alarm, gdyż stwierdzono, iż jedna ze ścian została podmyta przez wodę i silnie zarysowuje się. Wobec tego, iż kamienica była już poprzednio uznana za zagrożoną, sztab operacyjny przystąpił do doraźnej akcji, zabezpieczając fundamenty zarysowanej ściany workami z piaskiem i t. p.

Podparte w ten sam sposób mają być natychmiast kamienice Nr. 148 przy ul. Czerniakowskiej i Nr. 129 przy ul. Podchorążych.

W Czernikowie — miejscu wypadowego odcinka zatopionych Siekierki i Augustówki, cała przestępca, ku Wójtówce z jednej strony, a aż do Siekierki — z drugiej, zalana jest przez ciągnące się na kilka kilometrów wody wiślane. Zatopione, po dachy Siekierki. Z nad wody widać tylko korony drzew. Charakterystyczne jest, iż w panicznym strachu przed powodzią skryły się na wystające gałęzie w pierwszej chwili zalewu szczury, myszy i t. d. — obok ptactwa domowego.

Komunikację utrzymuje wojskowy ponton, który powoli zdąża, walcząc z silnymi falami przez

olbrzymią przestrzeń wodną. Obok — kursują też łodzie.

Na Pradze uległa nagle pogorszeniu sytuacja na budującym się wale węzła kolejowego.

W trójkącie pomiędzy nasypem a walem (ciągnącym się od wejścia do portu na Saskiej Kępie wzdłuż Wisły i walem praskim, po którym biegnie linia kolejki karczewskiej) wody zalewają całą przestrzeń. W ciągu doby ubiegłej pracę korytem rzeki wody wyrwały kilkadziesiąt kilometrów lukę w wale, znosząc równocześnie szopa z kancelarią budowy, motory elektryczne i „bakterię”. Jednocześnie z tem — powstał silny prąd pomiędzy luką w wale, kiedy woda wdziera się, a wyłotem portu — obok toru kolejki, wskutek czego lody, znajdujące się w łazie zostały rzucone na materjały budowlane i urządzenia portowe, miadząc je i rozrzucając. Dzięki temu spłynęła ku Wiśle znaczna część materjałów budowlanych.

Poniżej Warszawy — najtragiczniejszym zdarzeniem ubiegłej doby było zatopienie Ciechocinka i przyległej doliny, a dalej — olbrzymia powódź na dolnej Wiśle od Torunia aż po Gniów i niżej ku samemu Gdańskowi.

Jednocześnie z tem — wozbrane wody Narwi wdzierają się na sąsiednie doliny, zalewając liczne wsie i osady. Również na Bugu wytworzyła się groźna sytuacja.

Wiśla przerwała w kilku miejscach wał ochronny pod Ciechocinkiem, mimo rozpaczliwej akcji ratunkowej.

W ciągu nocy i rana wczorajszego cały Ciechocinek został zalany. Wczoraj o g. 9 r. nadszedł do Warszawy ostatni telefonogram z Ciechocinka, nadany z miejscowej poczty, która następnie została ewakuowana. Woda wtargnęła przez przerwany wał tak gwałtownie, iż nie zdążono uratować całej ludności, a usunęto jedynie czwartą jej część. Pozostała ludność została odcięta przez fale wozbranych wód od stacji kolejowej, gdzie czekały na nią przygotowane pociągi. Jednakże — w Ciechocinku żywności

jest pod dostatkiem, gdyż przygotowano ją na wypadek niebezpieczeństwa. Na miejscu pozostali saperzy z pontonami i łodziami ratunkowymi.

Ulice miasta zatopione są na wysokość 2 metrów. Jedynie zakład kąpielowy nie jest zalany, a tylko podmyty. Los warzelni solnych, tężni i źródeł budzi obawy. Straty mogą być olbrzymie.

Na Wiśle dolnej powódź rozszerza się w zaskakujący sposób. W okolicy Torunia Wiśla zalała szereg miejscowości.

W pogoni za at. Muchą.

W dniu 5-ym marca wyznaczone przeprowadzenie rewizji we wsiach Raczkany i Paszkowcach gminy Lachowickiej, których udział w bandzie Muchy, aczkolwiek nie jest dozwiedziony, jednak nie ulega najmniejszej wątpliwości. Poszukiwania zostały rozpoczęte o godz. 4-ej rano. Tegóż dnia o g. 7-aj rano, w odległości półtora kilometra, zasiał Mucha ze swoim sztabem, składającym się z 7-miu osób. Wogóle Mucha przez granicę przechodził tylko ze swymi najbliższymi pomocnikami, poczem ogłasza okolicznym wsiom, że przyszedł i zaleźnie od ilości osób, które się zbiorą, oraz otrzymanych wiadomości decyduje, dokąd się ma udać, oraz co ma robić.

Tego dnia zatrzymał się po wyjściu z lasu folwarku Alinopol, sterroryzował 18 osób mieszkańców tak, że ci nie mogli dać znać policji w Raczkachach o przyjeździe Muchy. Raczkany odległe od Alinopola o 3 kilometry. Do ostatniej chwili Mucha nie wiedział, w którą stronę się rzuci, zależało to od wiadomości, oraz od ilości bandytów, którzy mieli mu przyjść na pomoc. Mieszkańców Alinopola, proszących o nieopieranie, uspokajał, twierdząc, że nie od nich nie weźmie, bo nie ma, że ma ważniejszą sprawę, mianowicie zamierza zjeść podwieczorek w mieszkaniu komendanta w Lachowiczach. Przypuszczają, że był uplanowany napad na Lachowicze, lub też na pociąg. Koło godz. 6-ej wieczorem wpadł do Alinopola bandyta jakiś i zawiadomił, że nikt nie przyjdzie, gdyż niedaleko policja. Mucha niezwłocznie kazał zabrać dwie pary koni z siano i

uprząż, siadł razem ze swoim sztabem i odjechał w kierunku granicy.

Zawiadomiony komendant policji baranowskiej przybył na miejsce w dwie godziny po wyjściu Muchy. Telefonicznie zawiadomił policję w Nieświeżu o napadzie i zażądał wysłania na pomoc na granicę policji, w celu zatrzymania Muchy, przyczem wskazał miejsce, przez które, zdaniem jego, Mucha musiał przechodzić. Miejscem tem miały być Jaraczany, wieś na granicy. Wysłana policja rzeczywiście koło Jaraczan natknęła się na dwójce sań z ośmiu ludźmi. Na pytanie, kto jedzie, odpowiedzieli: „Policja z Dębic”. Na wezwanie „stój”, ręce do „góry” bandyci, bo to oni byli, odpowiedzieli strzałami. Dali kilkanaście salw; w rezultacie policjanci znaleźli ślady krwi na śniegu.

W kilka dni (później Mucha dokonała napadu w powiecie Luninieckim, przyczem zostało zabitych dwóch policjantów).

Alinopol, w którym Mucha przebył od godziny prawie siódmej rano do szóstej wieczorem, znajduje się w odległości 3 kilometrów od miasta Lachowicze i tyleż od kolei. Od granicy 35 do 40 kilometrów.

W czasie bytności swej w Alinopolu, Mucha miał mówić dzierżawcy, że będzie raz jeszcze w Hruszówce i, że ma być zabity rzadca Rozakiewicz, który w czasie jednego z napadów na Hruszówkę, strzelał do Muchy. Jednocześnie zakomunikował, że brakuje mu jeszcze 100 koni i, że po konie przed wiosną jeszcze nie jeden raz przyjdzie. Ludność oczekuje jakiejś ruchawki, ziemianie są wprost przerażeni, niepewni jutra, bez skutecznej opieki.

W sprawie zlikwidowania bandy Muchy należy przedsięwziąć najenergiczniejsze środki zaradcze, ponieważ wiosną, gdy śnieg gnie napady staną się niewątpliwie znacznie częstsze, a schwytywanie bandy będzie bez porównania trudniejsze.

Napadów Muchy nie można traktować jako zwykłych napadów bandyckich. Wokoło jego osoby tworzy się nieomal legenda.

Ale i to nie byłoby straszne, gdyby nie przekonania miejscowej ludności, że na wiosnę on rzeczywiście będzie robił porządek, pod czem ludność rozumie jakiegoś zmiannę, powstania nawet.

Teatr Polski.

Złote więzy, sztuka w 4-ach aktach L. Rydla.

Druga część trylogii Jagiellońskiej, najczęściej jest grywana, gdyż dzieje niezwykłego romansu królewskiego z księżniczką Radziwiłówną, wdową po Gasztołdzie, dała temat dramatyczny ponętny dla poety.

Już przed stu laty Alojzy Felicki, autor hymnu „Boże coś Polskę”, napisanego na cześć Aleksandra I-go, dał teatrowi polskiemu piękną tragedję narodową, pod tytułem „Barbara Radziwiłówna”. Jednocześnie z Rydlem, Wyspiański napisał fragment „Śmierć Barbary”, a słynny malarz piękności z polowy przeszłego stulecia, Simmler, odmalował kunsztownym i wytwornym pędzlem ostatnie chwile nieśczęsnej Litwinki, którą Polska tak śle przyjął.

Tragiczna to historia, te dzieje miłosne dwojga kochanków, którzy w dziejach świata godni są stanąć obok nieśmiertelnych par miłośników, sławnych swem uczuciem na wieki. Byłże kiedy młodziyna, który bardziej miłował swą bohdankę, jak ów król dwóch państw rozległych, ów Zygmunt August, król litewsko-rusko - niemiecko-włoskiej, ostatni dynasta, jedyny potomek tak świetnego rodu, wygasłego w czwartym pokoleniu! Dziwne i straszne fatum! Schodził ze świata w rozpaczliwie trwdoce o całość państwa i losy Korony, bez dziedzica, mimo że nadludzkiem wysiłkiem energii i miłości skuli Lit-

wę i Polskę, nierozdzielnie, zdawało się, śluby.

Epizod z Barbarą zaciążył fatalnie nad jego stosunkiem do szlachty i magnatów. I słusznie. Jakże bowiem mogli znieść pyszne rody, by jeden z pośród nich, i to te dżiki litewskie Radziwiłły, mógł być tak wyniesiony! By mieli kłaniać się królowi, nie z rodu królów, by panujący im monarcha stawał się „dziewierzem” Radziwiłłów i im powoływał? Że się burzyli, że sarkali, że przejęta mądrością włoskich mistrzów w rodzaju Machiawelli i szukając rządzenia ludźmi, dumna Bona Sforza, szalała ze złości i szukała w swą przewrotną duszę cory *condottierów*, sposobu zaskarpy dla „poctej poddańki”, co się na tron wdzierała, temu się nie można dziwić. Ona jedna, ta lotorość gębokiej i starej polityki, zdawała sobie sprawę o czym grozi dynastji, tronowi i państwu, rosnąca samowola szlachty i magnatów, a uważając, że nie jest w modzie, w tym kraju Sarmatów, pozbywać się przeciwników sztyltem i trucizną, kupowała stronników tronu darami, cnotę wytworzyć stronniczość, którego nigdy w Polsce nie było... legitymistów — monarchistów. Bowiem przy każdej sposobności wybuchala jak powódź, warcholska swada republikańskich złotych swobód, rzucała się do oczu królowi Izba poselska i Senat, wypominając bez ogródek, że z ich łaski sędzi na tronie.

„Ja Polak, tego króla mam któregoś mieć chciał...”, wołał Orzechowski w swym Quincunxie „ja, Polak, jako orzeł bez pętlę, na

swęj przyrodzonej pod królem swym bujam swobodzie”... Bujali też... bujali...

Obraził i zdradził z takimi żywiołami było istotnie prawie zachwiać państwem... i ten zatarg, ten zadrżenie w sercach, ten precedens do oporu i niechęci, wszystko to kładł, rozkochany jak trubadur Zygmunt August, pod stopy Gasztołdowej wdowy.

Rydel wiernie się trzyma historii w swem dziele, nie omija żadnego szczegółu uwydatniającego psychologję działających osób. Młody Król jest zakochany i uparty, Barbara ta słodka i pokorna istota, którą poznać możemy z jej własnych listów, pisanych do najmilszego Pana i małżonki z Dubinek, „Bona” dumna, przewrotna i mądrze przewidująca przyszłość, król Zygmunt I-szy łagodny i dobry, panowie polscy hardzi, jak szatany pychy.

Niema w Trylogii żadnych momentów porwijającego natchnienia, ale jest rzetelna, sumienna robota, śliczny język, wiersz klasyczny, słowem, niebanalny bynajmniej tekst do obrazów historycznych.

Wystawić utwór taki jest sprawą nie tyle trudną, co ogromnie kosztowną i wymagającą dobrej znajomości stylu epoki. Bowiem połową wartości tego rodzaju utworów jest ich cel, że tak powiem, pedagogiczny, a całość, niby retrospektywna wystawa, ukazywać musi znane z dziejów postaci i miejsca możliwie najwierniej.

Rozumiemy, że olbrzymie mi-ljardowe koszty wystawienia sztuki historycznej, przedstawiają takie

trudności i dozę tak intensywnęj pracy, iż pewne szczegóły mogły się wymknąć uwadze reżyserji, na ogół bardzo przecie starannej, i która w następnych przedstawieniach drobne usterki usunie z pewnością. Dekoracje widzieliśmy lepsze w tejsze Lutni, np. jesienny krajobraz w Storicynie miał dale i poezję, której brakowało ogrodowi Barbary, kiedy w brudnym kolorycie zbyt bliskie ruiny wisiły nad głowami siedzących. Sympatnia królewska, o pięknie pomysłańch świecznikach, była jednak zbyt pasowa. Poważniejszą, ciemniejszą, ozdobioną arrasami musiała być owa komnata, a nie taka krwawa... Inne dekoracje nie raziły, a ostatnia odsłona sprawiała silne wrażenie, szczególnie przypominając znany i śliczny obraz Simlera, „Śmierć Barbary”.

Zygmunt August miał stroje przepiękne i wierne epoce natomiast radziwiłłowski ujrzał Barbarę w charakterystycznym czepcu z pereł, znanym ze sztychu.

Charakterystycją postaci historycznych, zwłaszcza Zygmunta Augusta, Zygmunta I i Bony była bardzo dobra.

Stroje kobiet śliczne; zdaje nam się, że trochę francysmeru trzeba dodać królowym do asysty, muszą przecie mieć „dworki” przy sobie. Senat wolelibyśmy widzieć na ławach, jak to, sądząc ze starych rycin, miało miejsce w Polsce, ale może płytkość sceny Lutni stoi temu na przeszkodzie?

Artyści mieli zadanie nie lada, grać rzecz historyczną stylowo nie jest sprawą łatwą. Najlepiej odpo-

wiedziała zadaniu p. Molska, miała styl, przypominała kreacje matej-kowskie, czy trzeba większej pochwały? Maskę i strój, charakter i sposób odnoszenia się do otoczenia miał p. Tatariewicz, jako Zygmunt August odpowiednio, ale, czy to przemęczenie szaloną pracą reżyserką, czy zbyt nowoczesnym p. Tatariewiczem, chwilami rwał mu się wątek akcji, i majestat błąd i rozłupiał się w zbytecznym liryzmie. Miała go też ogromnie wiele p. Jaroszeńska, ale rola tego wymagała, i młoda artystka dobrze oddała cały smutek, załamanie i oszołomienie „rzecznej Litwki” czującej śmierć nad sobą. P. Ryckłowski z należytym pietyzmem odegrał umierającego króla Zygmunta. Podobał mi się Stańczyk (p. Wyrwicz) i Boratyński (p. Hajduga) który mówi ślicznym akcentem, jasno i wyraźnie, (nagół zacierano niestety wiersz Rydla, a nawet go zmieniano). Maguaci, (Radziwiłłowie, Tęczyński, Kmity i inni) dla niepojętych przyczyn, porobili sobie tak już groźne twarze, że trochę przypominali maski z Purym bań, nie zaś oblicza rodów polskich.

Trzeba to jakoś zmodyfikować! Publiczności zebrano się sporo, zbyt mało tylko było młodzieży szkolnej, dla której to widowisko jest wskazane, a dzięki ofiarności Dyr. Ryckłowskiego przystępne. Poprośbieniu drobnych usterek „premierowych”, przedstawienie Złotych Więzów utrzyma się pewno na długo, jako widowisko pouczające i patryjotyczne.

Hro.

Tydzień zniżkowy

od 1-go do 8-go kwietnia r. b.

Od każdego zakupu będzie udzielony

rabat od 5 do 10%

NA ŚWIĘTA WIELKANOCNE

wybór najrozmaitszych i najświeższych towarów

gastronomicznych kulinarnych potraw w swoich sklepach:

- 1) przy ul. WILEŃSKIEJ № 28
- 2) „ „ „ W. POHULANKA № 21

Wileńskie Towarzystwo Handlowe

„PALATINE“

Ogłoszenie!

Podajemy niniejszem do wiadomości, że fabryka wódek i likierów

p. f. „DAWNY BIAŁOWIEŻ“

od dn. 24 marca przeniosła się z ul. Kijowskiej № 4 do nowego lokalu przy ul. Piłsudskiego Nr. 13 (Telef. Nr. 693)

Cennej klienteli naszej, której firma nasza jest znana z dobrej wyrobów swoich, oferujemy z nową najlepiej urządzonej fabryki

wódki na dobrych warunkach

KAPELUSZE, CZAPKI męskie

(specjalność—wielki wybór)

E. Mieszkowski

WILNO

Mickiewicza 22

WARSZAWA

POLSKI BANK HANDLOWY

Mickiewicza 11.

Centrala w Poznaniu.

Przyjmuje na 100% złoto i dolary. Sprzedaje premijową pożyczkę dolarową.

Sztuka Plastyczna w Wilnie.

O pracach i wystawie Towarz. Wileńskich Art. Plastyków.

Ku własnemu... Wiosnę najżywiej odczuwają — młodzi.

Młoda sztuka, w większości swych sił nie stężyła jeszcze, acz mająca się już ku południowi życia, mianująca się Towarzystwem Artystów Plastyków i posiadająca swój organ naukowy, *Poludniem* zwany, sztuka ta, nasza, wileńska, borykająca się z trudnościami najcięższych warunków powojennych i lokalno-kulturalnych, wystąpiła oto w niedzielę 30-go ub. m. z nową wystawą swą na terenie stołecznego miasta naszego. Tym razem Plastycy występują z dość sporym dorobkiem prac swych z doby młodej, zimowych w ilości 50 kilku obrazów, akwarel, rysunków i rzeźb — w warsz. Tow. Zachęty Szt. Pięk., w wielkiej sali parterowej jej pałacu Sztuki.

Najpoważniejsi działacze wileń. grupy Art. Plastyków, mianowicie pp. Czechowicz, Kulesza M. i Jamontt B., otworzyli na miejscu tę oiekawą i dla Warszawy tak bardzo miłą wystawę. Wiemy, że najobciślej, bo aż 16-tu pracami oryginalnego swego talentu, zasilili wystawę p. Jamontt, 8-ma zaś — Kulesza; pierwszy jako pejzażysta, drugi jako doskonały malarz wnętrz z efektownymi motywami starych kwater wileńskich, które zdążyli już przedtem pozyskać sympatję wileń. i warsz. miłośników sztuki (vide oto np. artykuł z reprodukcjami prac wileńskich w nr-ze 2-m „Tag. Ilustrowanego“ z r. b.). Art. rzeźbiarz p. Hermanowicz, fenomenalnie pracowity i oddany ofiarne na rzecz swej idei próby wytworzenia stylu polskiego o fragmentach architektonicznych i szerszych koncepcjach rzeźbowo-monumentalnych, przesłał 6 ostatnich prac swego dłuta włącznie z okazatym, niezwykle skonstruowanym pomnikiem wojskowym (dla poległych bohaterów naszych pod Dunikowcami) mającym być wniesionym z kamienia; tegoż p. H.—czna barłief „Olimpiada“ reprodukcją *Tygo. III.* w onym Nr-ze 2 m z r. b. Rzeźbę w stylu i nastroju swym oiekawą p. t. „Noc“ upodoba sobie niejeden znawca nowych kierunków w nowoczesnych prądach w sztuce plastycznej. Pomnik Syrokomli p. H.—czna, to projekt o niezwyklej kombinacji architektury (barok t. zw. wileński) z rzeźbą, wymaga pewnej korekty, ileż w proporcjach niedosć szczęśliwy; po przerobieniu bardzoby się nadał do przyozdobienia wileńskiego grodu Zamkowego. Portrety, olejno i sangwiną wykonane dali na wystawę pp. Karniej, uczeń L. Slendzińskiego, M. Kulesza i inni. Pan Międzybłocki

wystąpił z obrazem olejnym (drugą, lepszą kompozycją) na temat bardzo wdzięczny „Przybycie wojsk naszych z gen. Żeligowskim do Wilna“ gdy się już tak we znalazły na placu Katedralnym; bardzo miłe widoki akwarelowe wileńskie, z lotu ptaka wzięte, dał tenże artysta, bez wątplenia znajdują one nabywców (choćby w warszawskim „Kole wileńskie“). Co dał na wystawę p. Czechowicz? Nie wiemy jeszcze. Może kartony kompozycyjne do witraży lub dekoracji scenicznych... Wszakże to p. Czechowicz pierwszy skonstruował upowszechnione dziś w Wilnie witraże bajecznie kolorowe efektowne przezrocza z bibułki i kortona wykonane (upowszechnione, jak utrzymuje p. Czechowicz, dzięki prasie, z lekturki ręki piszącego te słowa).

Pan Hoppen, portrecista, odznaczony w grudniu r. b. nagrodą *Zachęty* na wystawie za swe portrety, pod wpływem L. Slendzińskiego kierunkowo kolorystycznego, obecnie nie nadesłał pracy żadnej; był chory. Nie również nie nadesłał z Rzymu (gdzie od 4-ech miesięcy na studiach przebywał) przez T-wa Art. Plastyków Ludomir Slendziński, ani też p. Michał Rouba, pracujący od pół roku nad Sekwaną; żona jego — Adamska z domu — robi w Paryżu niezwykle postępy w sztuce stosowanej; ale i ona nie przysłała na wystawę koleżeńską w „Zachęcie“. Pan Slendziński zamierza urządzić próbną wystawę prac swoich w warszawskim Salonie Garbińskiego. Teraz miał się zapoznać z wileńskim renesansu wileńskiego arcydziełami w Ferrarze i Sienne — i już w kwietniu wrócić do Wilna. Na kilku statkach duże studia — kompozycje L. Slendzińskiego, jego o wysokiej wartości artystycznej konterfekt, miszrowskie rysunki, pomnożone rzeźby nowe, ciekawskie, z ziem obiecane artystów — z cudnej i idealnej motywy. Wilno z upragnieniem ich widzi i ujrzy je bez wątpienia w maju — na wystawie sztuki pięknej w połączonej ekspozycji dzieł nadesłanych przez warszawskie Towarzystwo Zachęty Sztuk Pięknych i wileńskie Towarzystwo Artystów Plastyków. Latem roku ubiegłego oglądaliśmy w pracowni wileńskiej p. Slendzińskiego trzy bardzo ładne, nieduże portrety Kościuszki, Puławskiego i Kopernika, — owalne, malowane na deskach, powędrowały stąd via Warszawa — do S. Francisco, do muzeum amerykańskiego, jako dar wdzięcznej Polski. Technika wytworna, miniatury ewykoficzone są te, osobliwie w karnacji (jak zwykle u p. Slendzińskiego, brązowej, cokolwiek może za monotonnej) majstersztyki to w formie, miękko w dotknięciu pędzla, dobre w wyrazie.

Sulimczyk.

KRONIKA

WTOREK
Dziś
Czesław
Jutro
Stanisław

Wschód g. 5 m. 22

Zachód g. 6 m. 2

WILEŃSKA.

— Nabożeństwo mahometańskie. W piątek dn. 4-go kwietnia r. b. o godzinie 8 wieczór w Wileńskim parafialnym meczecie odbędzie się nabożeństwo wielkopostne „Tara-wich“ o czym Imam Wil meczetu podaje do ogólnej wiadomości parafjan.

— (1) Termin zwolnienia gmachów po Bazylijskich. Wileńska Dyrekcja robót publicznych wypowiedziała wszystkim użytkownikom gmachów po bazylijskich przy ul. Ostrobramskiej dalsze korzystanie z lokalu z terminem zwolnienia w połowie kwietnia r. b.

— (2) Na powódzian. Z inicjatywy Delegata Rządu powstaje Komitet zbiorczy doraźnej „Na powódzian“. W tym celu wczoraj, dn. 31 marca, o godz. 11, w Wydziale opieki społecznej odbyła się konferencja, na której uchwalono rozstrząsać tak do instytucji rządowych jak i prywatnych listy składek przy odeszłej treści następującej.

„Klęska powodzi dotknęła ludność zamieszkałą nad Wisłą. Szalejące fale zatopły wsie i miasteczka, pochłonięły dobytek ludzki, pozabawiły redaków domu, mienia, chleba powszedniego. Ze wszystkich krańców Polski płyną hojne datki na powódzian, my, Wileńskie, popieśmy również ze swoją pomocą. Spełnijmy swój obowiązek. Okazujmy wdzięczność!“

— (3) Opieka społeczna. W związku z wejściem w życie nowej ustawy o opiece społecznej z dn. 16 sierpnia 1923 r. Magistrat ma przeprowadzić spis towarzystw i zakładów opiekuńczych się dziećmi, młodzieżą, starcami, kalekami i kłobietami.

— (4) Podatek od rowerów. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zatwierdziło uchwałę Sejmiku Osmiańskiego o pborze podatku od rowerów.

— (5) Z Magistratu. Dziś, dn. 1 kwietnia, odbędzie się posiedzenie miejskiej Komisji Finansowej w sprawie wprowadzenia podatku inwestycyjnego na budowę lokali szkół powszechnych w Wilnie.

Dn. 2 kwietnia odbędzie się posiedzenie komisji do spraw technicznych, urzędów miejskich i rozbudowy. Porządek dzienny zawiera 11 projekt przepisów kanalizacyjnych, 2) sprawa udzielenia pozwolenia na przełożenie czasowego kanału po ul. Niemieckiej od posesji Gordona.

— (6) Pogotowie ratunkowe udzielilo pomocy w miesiącu marcu w 20 wypadkach. Wyjazdów na miejsce było 136.

— (7) Stan wody na Wilji. W dn. 29 marca ruszyły lody na Wilji pod Wilnem przy najwyższym poziomie wody 382 centymetry ponad stan normalny. W dniu wczorajszym o godz. 8 rano poziom wody wynosił 386 centr. Stan wody na Wilji podnosi się normalnie. Rzeka wolna od Niemien, na górnej Wilji lody jeszcze stoją.

— Chleb dla głodnych dzieci. Jutro, 2 kwietnia rozpoczyna się nowa zbiórka na chleb dla głodnych dzieci. Pieniądza uzbierane w marcu wystarczą zaledwie na zaspokojenie najniezbędniejszych potrzeb chwili, przeto Komitet Wojewódzki wzywa gorąco całe społeczeństwo o trwanie w zamiarze uazowania od głodu polskich dzieci, o dalszą hojność i ofiarności wileń. Jednocześnie Komitet prosi usilnie o zajęcie życiowego stanowiska względem kwestarzy, którym społeczeństwo winno wdzięczność i uznanie w ich bezinteresowną, nieraz przykłą pracę. Oby zbiórka kwietniowa w rezultatach swoich pomysłniejszą była jeszcze od zbiórki marcowej.

— Kurs Instruktorski wychowania fizycznego. Kierownictwo Parku Sportowego Kół Młodzieży P. C. K. przystępuje do zorganizowania Kursu Instruktorskiego dla Kierowników wychowania fizycznego gier i zabaw ruchowych. Kurs rozpocznie się 26 kwietnia b. r. uroczystym otwarciem w Parku Sportowym.

Uczestnikami kursu mogą być: nauczyciele wychow. fiz., lekarze szkolni, kierownicy Kół Młodzieży P. C. K., młodzież akademicka, kierownicy hufców szkolnych, dorośli

członkowie Towarzystw Sportowych.

Zgłoszenia przyjmuje Kancelaria Parku Sportowego codziennie od godz. 11-tej do 6-tej wieczorem.

TEATR I MUZYKA

— Teatr Polski. (Lutnia). Wystawione w naszym teatrze „Złote więzy“, według opinii są jednym z najciekawszych widowisk obecnego sezonu. Sztuka obok wartości literackich i walorów artystycznych ma zalety sztuki popularnej, oddziałującej kartę naszej historii i dlatego zaleca się uczącej się młodzieży.

— Występy E. Gistedt. „Katia tancerka“ z udziałem uroczyst E. Gistedt i K. Dembowskiego nie przestaje być widowiskiem atrakcyjnym. Dotąd wszystkie przedstawienia „Katii“ odbywały się przy wyprzedanej widowni. Dziś — „Katia tancerka“. W próbach „Królowa Tango“.

— Recital Zb. Drzewieckiego. Dyrekcja Teatrów na najbliższą niedzielę zaprosiła znakomitego wirtuozą Zbigniewa Drzewieckiego na jeden recital fortepianowy. Program obiecuje być niezwykle artystyczny.

— Przedstawienie Kół miłośników sceny. Dnia 1-go kwietnia r. b. w Teatrze Polskim Sala „Lutnia“ odbędzie się przedstawienie Kół miłośników Sceny przy Dyrekcji Wileńskiej Polskich Kół Państwowych, czysty dochód z którego przeznaczają się na pomoc kształcącej się młodzieży niezamożnych pracowników Wydziału Finansowego Dyr. Wileńskiej.

Wystawiona zostanie komedia w 3 akt. Schöntana i Koppel Enfelda „Odrodzenie“ i koncert orkiestry symfonicznej składającej się z pracowników kolejowych. Początek o godzinie 8 wieczór.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— Niezwykły wypadek. W nocy na 31 ub. m. N. Inisowa (Chemska 64) przez nieostrożność podczas snu zadusła swoje małe dziecko płcią męską. Przeprowadza się dochodzenie.

— Pożar. We wsi Rudnia gm. Rudzińskiej pow. Wileńsko-Trockiego z powodu wysypywania popiołu do nawozu zapalił się dom mieszkalny należący do Wincencego Niemiarowskiego. Spaliła się tylko jedna ściana.

— Napad. Dn. 30 ub. m. na ul. Zarzecznej 3 nieznanych osobników uzbrojonych w noże dokonano napadu na Jana Imperowicza (Karlebadzka 12), któremu rozbito głowę. Lekarz pogotowia udzielił poszkodowanemu pierwszej pomocy.

— Otruś. Dn. 31 ub. m. otruił się sublimatem doktor Jakób Kacaw (Jagiellońska ul.) Wzowany lekarz pogotowia udzielił poszkodowanemu pierwszej pomocy.

Z CAŁEJ POLSKI.

— Ordynat ławicki na Bank Polski. „Gazeta Lwowska“ podaje, iż ordynat ławicki Alfred hr. Potocki subskrybował na Bank Polski 5.000 akcji.

— Zabroniony handel zwierzyną. „Dziś Polski“ donosi: Stwierdzono niejednokrotnie, że pomimo, iż dla niektórych gatunków zwierzyn, jak naprz. dla zajęcy, upłynął już

dawno termin polowania, są one w dalszym ciągu dowożone i jest prowadzony niemi handel, wystawianie na sprzedaż, podawanie w restauracjach spotykane jest b. często.

W związku z tem p. komendant policji polecił komisarzom niedopuszczać do sprzedaży zwierzyn, na którą termin polowania już minął, winnych zaś pociągać do odpowiedzialności. Zwierzyna będzie konfiskowana i przeznaczana dla szpitali i zakładów dobroczynnych.

ŻYCIE EKONOMICZNE.

— Kurs franka waloryzacyjnego na dzień 1—2 kwietnia 1800.000 m.

— Układy w sprawie umowy zbiorowej w rolnictwie odożone. „Kur. Polski“ donosi: Rozpoczęte w dniu 20 III b. m. układy w sprawie ustalenia warunków pracy i płacy dla robotników rolnych, prowadzone przy udziale min. pracy przez przedstawicieli robotników i ziemian, nie doprowadziły do skutku. Przewodniczący komisji, przedstawiciele min. pracy i op. społ. odożyli posiedzenia na wniosek prezesa ziemian do dnia 7 kwietnia.

— Handel Polski z Łotwą. W pierwszym półroczu roku ubiegłego wywieziono z Polski do Łotwy towaru za 10.478.000 franków (łatów), zaś sprowadzono z Łotwy do Polski tylko za 857.000 fr. (Balt.)

— Cena lnu na Łotwie. Ministerjum finansów w Rydze postanowiło podnieść cenę na len do 15000 rub. łotawskich za bierkowiec. (Balt.)

WILEŃSKA GIEŁDA

Urzędowa 31 marca b. r.

Dolary	92500000—92800000
London	39750000
New-Jork	92800000
Ruble złote	4920000—49300000

WARSZAWSKA GIEŁDA

urzędowa 31 marca b. r.

Dolary Stanów Zjednocz.	9350000—93600000
Dolar kanadyjski	9000000
Frank francuski	510000—505000
Frank szwajcarski	1617000
Belgia	402000—399000
Holandia	3460000—3427000
London	40225000—39975000
Nowy-Jork	jak gotówka
Pariz	511300—510000
Praga	286600—287500
Szwajcaria	1625000—1613000
Wien	13210—13110
Włochy	407250—404800
Frank złoty	1800000—1000000
Miljonówka	1080000
Pożyczka Złota	15000000
Bony złote	1350000—1400000
Pożyczka dolarowa	5650000—5660000

Redaktor

Stanisław Machkiewicz.

Restauracja „BRISTOL“

Niniejszym mamy zaszczyt zawiadomić Szanow. Klientelę, że z dniem dzisiejszym

otwieramy nowo w znanym lokalu przy ul. Mickiewicza 22.

pierwszorzędną restaurację „Bristol“

Staraniem nowej Dyrekcji przeprowadzoną została kompletna zmiana w urządzeniu całej restauracji. Urządzone z komfortem sale i gabinety.

Wyśmienita kuchnia.

Solidna obsługa.

Ceny dla wszystkich jaknajprzystępniejsze.

W czasie obiadów i kolacji przygrywać będzie znakomity kwartet.

TEATR POLSKI (Lutnia)

JUTRO po raz 4-ty

„Złote więzy“

L. RYDLA

druga część trylogii

Początek o godz. 8 wiecz.

TEATR WIELKI. (na Pohulance).

WYSTĘPY

BLNY GISTEDT I K. DEMBOWSKIEGO.

Dziś

„Katia-tancerka“

operetka Gilberta

Początek o o godz. 8 wiecz.

TEATR POLSKI (Lutnia)

Dziś

przedstawienie w wykonaniu Kół

Miłośników sceny przy Dyr. Wileń.

P. C. K. na rzecz kształcącej się młodzieży niezamożnych pracowników

Dyrekcji Wileńskiej

I. Odrodzenie

Komedia w 3-ach aktach Fr. Schöntana

i Koppel Enfelda

II. KONCERT

orkiestry symfonicznej pracowników

kolejowych.

Początek o godz. 8 wiecz.

Zarząd Spółki Akcyjnej

„Len Kresowy“

z siedzibą w Wilnie

ma zaszczyt prosić pp. Akcjonariuszów stosownie do §§ 15, 16 i 26 Statutu na powołane Walne Zgromadzenie, które odbędzie się dnia 10 kwietnia 1924 r. o godzinie 6 po południu w Warszawie w biurze Spółki przy ul. Kruczej № 13 m. 1, na którym będą rozpatrzone sprawy porządku dziennego niedosłego Zgromadzenia z dnia 21 marca, a mianowicie:

- 1) Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania na okres od 1 lipca 1923 r. do 30 czerwca 1923 r. i bilansu na 30 czerwca 1923 roku.

- 2) Zatwierdzenie rachunku strat i zysków, uchwalenie odliczeń statutowych i podziału pozostałego zysku.

- 3) Sprawa przekazania i zbycia stosownie do uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 24 maja 1923 r. Spółce Akcyjnej „Len Kresowy“ z siedzibą w Warszawie całego majątku Spółki, wraz z aktywami i pasywami.

- 4) Wnioski Zarządu i
- 5) Wnioski Akcjonariuszów, o ile takowe wpłyną.

Zgromadzenie to uważa się za prawomocne, a uchwały jego za ostateczne bez względu na liczbę akcji, reprezentowanych przez akcjonariuszów, lub ich pełnomocników, uczestniczących w tem Zgromadzeniu.

Firma chrześcijańska. **D. H. „Bławat Wileński”** ul. Wileńska, 31.

Poleca na sezon wiosenny: markizety, musliny, batysty, kretony, zefiry, swetry, wełniane i jedwabne, welny i gabardyny na Suknie, kostjomy i płaszcze damskie, kam-gary na garnitury męskie, medepolamy i płótna przescieradłowe i płócienka rozmaite na beizne, bielizna męska gotowa i na zamówienie, poduszki i kołdry zawsze gotowe na składzie. Wybór wielki — ceny niskie. — Pp. Urzędnikom instytucji rządowych i prywatnych — na **RATY**.

Spółka Warszawska
„WYGODA”
ul. Wielka 37

!!! N A R A T Y !!!
Na najdogodniejszych warunkach dla Szanownej Klienteli!
Wielki wybór gotowych ubiorów męskich, damskich i **DZIECINNYCH** oraz gotowej bielizny.
Towary manufakturowe i bieliźniane wszelkiego rodzaju **N A M E T R Y**
Dżempry i żakiety wełniane.
Zapewniamy, iż ceny niżej gotówkowych.
Polecając się łaskawym względem Szan. Klient., pozostajemy
Z POWAŻANIEM
Spółka Warszawska
„W Y G O D A”
ul. W I E L K A 37.

ELEGANCKI SALON MÓD
„MAISON NOUVELLE”
W. Pohulanka 16 m. 4.

Palta i Kostjomy
w wielkim wyborze.
Kapelusze, suknie, bluzy, szlafroki i wykwinna bielizna

Przemysławka woda kolońska dla znawców
Halka
Chypre wykwinne trwałe perfumy
Róża Polska
Pudry Miałor i Maryla higieniczne - niedostrzegalne.
Przeprzega się przed mało wartościowymi falsyfikacjami.
Henryk Żak w Poznaniu
Fabryka Perfum i Kosmetyków.

Owisy oryginalne: Zwykłe, Rychlik, Sobieszyński, Teodor, Dupawski, Stieglara.
Odelewy: Zwykłe i Ligowo.
Zyto jare. Petkus Lechow i odsiew.
Pszonice jare oryginalne: Czerwona, Stieglara i Ośka Hildebranda oraz wszelkie inne nasiona koniary, traw, warzyw i roślin pastownych.
POLECA:
Spółka Handlowo-Przemysłowa
„P L O N”
w Wilnie, ul. Portowa 6c.
depesza: Plon Wilno. Telef. 799

KLINIKA
chorób skórnych i wenerycznych
w Szpitalu Wojsk. na Antokolu. czynna. Ambulatoryjne przyjęcia chorób codziennie prócz świąt od 9-11 godz. r.

Rządca-administrator poszukuje posady, również francuska poważne rekomendacje. Biuro nau.-czyteliskie M. Ba-giński, Wilno, ul. Jagiellońska 7-8.

Pokoju poszukuje w rejonie W. Pohulanki samotny listownie do Admini-stracji „Słowa” dla „A. B.”
Zginął taks- czarny z żół- tym Zwroćcie; Nad-brzeżna 4, m. 5
Kupuje książki polskie do czytania w każdej ilości. Pił-sudskiego Nr. 20 m. 2.

Najtańsze źródło zakupu!!!
o t r a b,
s i a n a,
s ł o m y.
Spółdzielnia Rolna
Kresowego Związku Ziemiań
ZAWALNA 1. TEL. 1-47

Drzwi, okna, bramy
opaski, listwy podłogowe, wią-zania dachowe oraz wszelkie wyroby budowlane i tartaczne dostarczają
Zakłady Przemysłu Drzewnego
„MIELEC”
Warszawa, Nowogrodzka 7, tel. 287-44.

SPÓŁDZIELNIA ROLNA
Kresowego Związku Ziemiań
Zawalna Nr 1, telef. 1-47.
Zakres działalności:
Zakup i sprzedaż prod. rolnych
Generalna Reprezent.
Gł. Urz. Żywnościow.
Sprzedaż maki żytniej.
Skład paszy
Sprzedaż detaliczna: owsa, otrąb, siana, słomy.
Własne piekarnie
Wypiek chleba ze sprzedaży detalicznej we własnych sklepach (Uniwersytecka 1, Mickiewicza 20, Kalwaryjska 1, Portowa 22).
Wypiek chleba dla szpitali, internatów, obozów, przytułków i t. p. instyt.
Dostawy rządowe
Pośrednictwo między producentami rolnymi a instytucjami państwowymi w dostawie produktów rolnych.
Składy towarowe z bocznica kolejową
Róg ul. Targowej i Szkaplernej telefon 4-62.
Własny tabor przewoz.

NASIONA pierwszorzędnej jakości **POLECA**
„Sklep Rolniczy” Szawarczy 1 (Wielka 15)
Ceny konkurencyjne.

Pierwszwsza konkurencja!!!
Sprzedaż detaliczna! Ceny hurtowej
W nowo utworzonej polskiej składnicy galanterijnej „Tanie źródło”
Wilno, Portowa 6-d. S. Romaszkiwicz.
Prosimy się przekonać o cenie i jakości towarów.

Przychodnia lekarska
Zatwierdzona reskryptem Minia. Spraw Wewnętrz. L=199/24 pod nazwą
Poradnia
Polskiego Zrzeszenia Lekarzy Specjalistów
Wilno, ul. Garbarska Nr 3, II-gie piętro
ordynują następujący lekarze:
Choroby wewnętrzne:
D-r E. Budzyński—wtorek, czwartek i sobota od 5-6 pp.
D-r K. Kisiel—poniedziałek, środa i piątek od 1-3 pp.
Choroby płuc:
D-r W. Umiastowski—wtorek i piątek od 12-1 pp.
Choroby chirurgiczne:
D-r J. Janusz—poniedziałek, środa, piątek i sobota od 5-6 pp.
D-r M. Moszyński—czwartek od 5-8 pp.
Choroby chirurgiczne dziecięce:
D-r J. Dowgiałłówna—wtorek i czwartek od 4-5 pp.
Choroby kobiece i akuszerja:
D-r J. Dobrzański—wtorek, środa, czwartek i piątek od 4-5 pp.
D-r A. Erdmanowa—poniedziałek, środa i sobota od 6-7 pp.
Choroby dziecięce:
D-r E. Iszora—poniedziałek i piątek od 5-6 pp. środa 4-5 pp.
Choroby nerwowe:
D-r J. Murynowiczówna—poniedziałek od 5-6 pp. czwartek 6-7 pp.
Choroby oczu:
D-r J. Abramowicz—poniedziałek, wtorek, czwartek i piątek od 4-5 pp.
D-r J. Cumf—wtorek i piątek od 9-10 rano środa i sobota od 2-4 pp.
Choroby ucha, gardła i nosa:
D-r Cz. Czarnowski—poniedziałek, środa i piątek od 5-6 pp.
Choroby skórne i weneryczne:
D-r M. Milewski—poniedziałek, środa i sobota od 3-4 pp.
D-r K. Sokolowski—codziennie od 4-5 pp.
Rentgenologja:
D-r L. Sułkowski—wtorek i piątek od 4-5 pp.
Choroby zębów i jamy ustnej oraz pracownia tech. dentystyczna:
Lek.-dent. W. Fiedorowicz—codziennie od 11-2 pp.
Lek.-dent. K. Lewicka—codziennie od 3-6 pp.

Zarząd Spółki Akcyjnej
Towarzys. dla Handlu i Przemysłu
Janusz Gerzabek i S-ka
zawiadamia, że Zwykłe Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów Spółki odbędzie się nie 15 kwietnia r. b., jak mylnie ogłoszono w dziennikach wileńskich z dnia 27-go marca, lecz 25 kwietnia 1924 r. w tymże lokalu i o tej samej godzinie.

PIĘGI
RADYKALNIE USUWA
OD 20 LAT ZNANY
KREM LANOL

Nasiona koniecznie bez kaniarki (czyszczonej) na Kuskucie) tymotki, buraków, marchwi oraz innych nasion roślin pastewnych i ogrodowych najwyż. dobroci poleca:
Zygmunt Nagrodzki w Wilnie, Zawalna 11a.

Zgub. książ. wojsko-wą wydaną przez P. K. U. Wilno na im. **Józefa Paszkowskiego**, ul. Witoldowa 35, miesz. 4.

Zgubiono tymczaso-wą kartę demo-bilizacji oraz kartę mundurową na imię **Macieja Marka** na wyd. przez Kadre 85 p. p. za Nr. 2551. Unieważnia się.

Sprzedaje się otomana, biurko, 2 łóżka na stałe, serwetka pluszowa i lampa wisząca.
Dąbrowskiego 7 | 14
SCHREDERA pianino nowe koncertowe okazjnie do sprzedania. Szpitalna 7, m. 4 przy Zawalnej.

Wilkarskie i tkackie warsztaty i przybory na składzie. Czajkowski, Warszawa, Zielna 6.

Student matematyki udziela lekcji, przygotowuje do egzaminów Pańskich 4 m. 2.

Przeprzega na maszynę wydoskonalonej najnowszej typu. Odbijam zaraz 12 egz. dokładnie, szybko, o każdej porze, taniej niż gdziekolwiek. Zwracam się z gorącą prośbą o pracę do PP. Adwokatów, a szczególnie do **ZIEMIAN**, którzy mają sprawy w Sądzie, skąd niedaleko mieszkam: Plac Łukiecki. Kofonja Montwiłłowska, Nr. 20.

M. Weyssenhoffowa.

Drakarnia J. Bajewskiego, Sawicz 8.

POMORSKIE
ZAKŁADY CERAMICZNE
TOWARÓW
(Dawniej MAX FAŁCH I SKA)
w GRUDZIADZU
CEGLIENIA MECHANICZNA
FABRYKA DACHÓWEK
POLECAMY NATURALNO-CZERWONEGO KOLORU DACHÓWKI KARPICOWA ŻŁOBIONA I RZYMSKA zupełnie trwałe i odporne na wszelkie wpływy atmosferyczne oraz pierwszorzędną czerwoną cegłę maszynową, licówkę i dziurawicę różnych form.

DREWNIANE DOMY MIESZKALNE
łatwe dla transportu i ustawienia na miejscu budowy, zupełnie odpowiadające klimatu i warunkom kraju, polecają na korzystnych warunkach spłaty
Zakłady Fabr. POSSEHLA Sp. Akc.
w NOWEJ WILEJCE

Na święta Wielkanocne
jak zawsze najtaniej!!!
w Domu Handl.-Przemysłowym **„ŚWIT”** Wileńska 23
I. Dział SPOŻYWCZY zaopatrzony w wielki wybór wszelkich artykułów ŚWIĄTECZNYCH
II. Z działu METALOWEGO poleca: formy i blaszki do ciasta, drewniane wyroby, stalową GALANTERIJĘ, sztućce, nożyce, sezyorki i t. d.
Dostawa do hoteli i mieszkań gratis.
Upraszamy Szan. naszą Klientelę o wcześniejsze przekazywanie świątecznych zamówień.

Z powodu likwidacji interesu
ogłoszone **WYPRZEDAŻ** po cenach znacznie niższych niż dotychczas. Sprzedajemy: meble z brzozy karelskiej, mahoniowych, syplalni dębowej, obrzoów, dywanów, porcelany i m. rzeczy.
Wileńska 10, Magazyn starożytności.

Potrzebna zaraz pożyczka od 400 do 600 dolarów lub równoważność w markach polskich na dogodnych warunkach. Termin od 2 do 3 miesięcy. Zabezpieczenie pierwsza hipoteka. Bliższe informacje: Dom Handlowy „Zachęta” Portowa 6 L. d.

Lecznica i Szpital Litewskiego Stowarzyszenia Pomocy Sanitarnej
Wilno, Wileńska 28.
W przychodni przyjmują lekarze specjaliści: Choroby dziecięce od 8-4; choroby wewnętrzne od 12-4; chirurgiczne 1-2; kobiece 1-1; oczu 11-2; nosu, nosa i gardła 1-3; zębów 10-11; skórne i weneryczne 2-3; nerwowe 1-2;
w szpitalu oddziały: wewnętrzny, chirurgiczny, ginekologiczny i położniczy od godz. — 3.
GABINET ROENTGENA i ELEKTRO-MEDYCZNY Leczenie promieniami, fotografowanie, prześwietlanie, elektryczne wanny; elektryczny masaż. Laboratorium analityczne